

DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie
oprócz niedziel i świąt.

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 2,21 mk.
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 m. mies.
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie
Cena ogłoszeń w Niemczech:
— Za 1 milimetr ośmiolatowy 10 fenigów —

Adres redakcji i administracji:
BERLIN W., Schlüterstrasse 57
Telefon: Bismark 7546.

Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4203

EKSPEDYCJA: Opole G.-Śl. (Oppeln O.-S.) Augustinistrasse 6

Rok XXXVI

Sobota, 16-go lipca 1932

Nr. 161

Światowy Związek Polaków

Poniżej zamieszczamy nader interesujący artykuł, który otrzymaliśmy z „Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy”. Artykuł rzuca światło na rosnące potężne dzieło zjednoczenia wszystkich Polaków, zamieszkanych na całym świecie poza granicami Polski i na doniosłe znaczenie tego dzieła dla narodu polskiego. Podajemy go naszym Czytelnikom w celach informacyjnych. Możemy być dumni z moralnego i organizacyjnego dorobku Polonii Zagranicznej, do którego w wielkim stopniu dokładają swe siły także Polacy w Niemczech. — Red.

Niewola polityczna i ciężkie warunki gospodarcze sprawiły, że nie wszyscy nasi rodacy mogli znaleźć chleb i pracę w starym kraju, wielu musiało wędrować w świat daleki i tam w trudzie i znoju szukać znośniejszej egzystencji. Ziemia polska, tak żywna i bogata, była przedmiotem bezwzględnej eksploatacji ze strony zaborców, którzy nie tylko, że obsadzali stanowiska urzędowe Niemcami lub Rosjanami, lecz starali się również o zakucie naszego narodu w niewolę gospodarczą. Znekani polską „przedwojenną” rzeczywistością, opuszczali Polacy ziemię rodziną i masowo przenosili się na obczyznę. Doszło do tego, że w chwili obecnej siedem milionów naszych rodaków mieszka poza granicami Państwa Polskiego. Gdzie ich niema? Emigrant polski dotarł wszędzie: zamienia na żyzne pola olbrzymie polacie puszczy brazylijskiej i wydobywa złoto z bagien Alaski, wrąbuje się w zapadłe głusze Montanii Peruwiańskiej i fabrykuje samochody Fordowi, wydiera z ziemi węgiel w wieczyście mrocznych kopalniach północnej Francji i prowadzi żniwiarki przez argentyńskie stepy pszenne. Prawie czwartej części naszego narodu nie pozwoliły losy cieszyć się życiem na łonie cudownie wskrzeszonej Ojczyzny.

Gnani nędzą i uciskiem na wychodźstwo, emigranci nasi nie poddali się rozpacz. Energia swoją, pracowitością i wytrwałością zdobyli znaczny dobrobyt materialny i szacunek u obcych. Dzisiaj nie są już zabiedzonymi chłopkami, lecz ludźmi pewnymi siebie, zdającymi sobie sprawę ze swej użyteczności społecznej. Jakże dumny jest Polak, jadący przez kolonie polskie w Paranie. Gdzie tylko spojrzy, wszędzie widzi pola pszenicy, kukurydzy, czarnej fasoli, okalające zgrabne i czyste domki naszych kolonistów. Cieszy się, że tak wielkie dzieło zrodziło się z upartego i nieustępliwego trudu jego rodaków, z ich wytrwałości pionierskiej. W Stanach Zjednoczonych znów podziwiać musimy spraw-

ność naszych robotników, którzy, ujęci w karby osławionego sweating-system'u. okazali się, według autorytatywnej opinii Forda, najbardziej sprytnymi. Wszędzie Polak okazał się cenną siłą roboczą i wszędzie zaczyna powoli zdobywać należne mu miejsce pod słońcem.

Po wojnie sytuacja polityczna narodu polskiego uległa gruntownej zmianie, ale trudności gospodarcze, szczególnie jaskrawe w państwie, zniszczonym wojną, działały z dawną siłą. W dalszym ciągu, jak ptaki wędrownie, ciągnęli z Polski na obczyznę obywatele polscy. W r. 1929 aż 250 tys. Polaków wyjechało zagranicę w

Francja i Anglia

zawarły układ współpracy w sprawach politycznych i gospodarczych

Londyn, 14 lipca. Wczoraj po południu angielski minister Spr. Zagr. Simon ogłosił w izbie gmin sensacyjną umowę, jaka została zawarta między Anglią i Francją w wyniku konferencji lozańskiej. Umowa opiera się na następujących punktach.

1) W zgodzie z duchem Ligi Nar. Wielka Brytania i Francja zamierzają wymieniać swoje poglądy z całkowitą szczerością i wzajemnie się informować o wszelkich sprawach, które dojdą do ich wiadomości, podobnych w istocie swej do tych, które obecnie szczęśliwie zostały uregulowane w Lozannie i które mogą wpłynąć na ustrój Europy.

2) Wielka Brytania i Francja zamierzają pracować wspólnie, a także z innymi delegacjami w Genewie, celem znalezienia takiego rozwiąza-

nia kwestji rozbrojeniowej, jaki byłby korzystny i zgodny dla wszystkich mocarstw zainteresowanych.

3) Wielka Brytania i Francja będą współpracowały wzajemnie, a także i z innymi zainteresowanymi rządami w ostrożnym i praktycznym przygotowaniu wszechświatowej konferencji ekonomicznej.

4) Aż do zawarcia w przyszłości nowego traktatu handlowego między obu krajami, Wielka Brytania i Francja będą unikały wszelkich akcji upośledzenia ekonomicznego, stosowania ograniczeń przez jeden kraj na niekorzyść interesów drugiego.

Jak układ został przyjęty?

W Londynie uważają układ za dokument największej wagi od czasu Locarna. Politycy angielscy wyrażają zadowolenie z tego, że układ dotyczy konkretnych zagadnień, które będą rozstrzygane za zgodą francusko-angielską i za porozumieniem innych zainteresowanych państw.

W Paryżu po odczytaniu dokumentu Herriot oświadczył prasie, że układ jest wyrazem przyjaźni francusko-angielskiej jak również wyrazem gorącego pragnienia utrwale-
nia pokoju.

W Berlinie pierwsze głosy praśy odnoszą się z pewną ostrożnością do układu francusko-angielskiego. Podczas gdy niektóre koła zalecają do-
brze rozważyć kwestie przystąpienia do tego układu po zbadaniu oddźwięku, jaki układ wywrze w Stanach Zjednoczonych, inne sfery widzą w umowie nową możliwość rozpoczęcia dyskusji nad politycznymi żądaniami Niemiec (?).

poszukiwaniu lepszej roli. Reemigracja, dość znaczna w pierwszym okresie po powstaniu niepodległego Państwa Polskiego, gwałtownie zmalała i nie było już o tem mowy, aby poważniejsze ilości naszych rodaków, mieszkających na obczyźnie, wróciły do „starego kraju”.

Niezależnie od emigrantów, poza granicami Państwa Polskiego pozostały mniejszości polskie w krajach pogranicznych. Nie można ich nazwać wychodźcami, gdyż nigdy z Polski historycznej lub etnograficznej nie emigrowali. Poza państwem polskim znaleźli się one zgodnie z decyzjami traktatów, które nie uwzględniły w pełni polskich aspiracji narodowych. Liczba ich jest bardzo znaczna i stanowi potężny odsetek Polonii Zagranicznej.

Fakt, że spłot przeróżnych okoliczności natury politycznej i gospodarczej zmusił do stałego przebywania zagranicą prawie czwartą część narodu, musiał być uwzględniony przy opracowywaniu podstaw polskiej polityki narodowej. Zrządzeniem losów powstały na obczyźnie i okrzepły materialnie potężne skupienia wychodźcze: utworzyły się n. prz. w Ameryce potężne organizacje w rodzaju Związku Narodowego Polskiego lub Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego, liczące po kilkaset tysięcy członków. Nie można było dopuścić, aby ten olbrzymi rezerwuwar energii narodowej spoczywał bezużytecznie. Trzeba było pomyśleć nad eksploatacją dla celów ekspansji narodowej potęgi moralnej i materialnej, reprezentowanej przez siedmiomilionową Polonię Zagraniczną, należało pomyśleć nad tem, aby olbrzymi kapitał energii narodowej, jaki Polska utraciła przez wychodźstwo ludzi młodych, pełnych zapału i nadziei na przyszłość, nie został bezpowrotnie stracony dla naszej rasy. Grono działaczy emigracyjnych przystąpiło do realizacji śmiałego planu — skonsolidowania wychodźstwa i mniejszości polskich na obczyźnie w mocne, zwarte i jednolite organizacje społeczne. Nie chodziło im o projektowanie jakichś fantastycznych planów politycznych, lecz o stworzenie zdrowych podstaw pod normalny rozwój życia gospodarczego, kulturalnego, co musi robić każdy kraj, jeśli nie chce dać się wyprzedzić innym, bardziej energicznym jednostkom państwowym. Pragnieniem ich było przetworzenie wszystkich bez wyjątku emigrantów polskich z parobków-najmityłów w pionierów-zdobywców. Chcieli, żeby każdy wychodźca stał się narzędziem przysparzającym narodowi polskiemu nowe możliwości we wszystkich dziedzinach życia. Tam zaś, gdzie program maksymalny nie był możliwy do urzeczywistnienia, chcieli przez konsolidację danego terenu emigracyjnego lub mniejszościowego umożliwić rodakom tam żyjącym zachowanie języka i tradycji narodowych, oraz zdobycie wśród obcych takiego znaczenia, do

Miasto kąpielowe pastwą płomieni

Setki poparzonych — Przeszło tysiąc osób straciło dach nad głową
Szkody w wysokości 5 milj. dol.

Nowy Jork, 14 lipca. Wczoraj wybuchł olbrzymi pożar na wielkim placu rozrywkowym kąpieliska Coney Island koło Nowego Jorku. Bawiące się dzieci podпалиły leżące koło promenady stopy gazet. Ponieważ promenada w Coney Island wybudowana jest z drzewa, ogień rozszerzył się z błyskawiczną szybkością. Natychmiast zjawili się 60 straży pożarnych. Akcja ich była jednak utrudniona tysiącami samochodów, rozstawionych wzdłuż drogi. Zanim zdołano je usunąć, pożar ogarnął już zabudowania dwu sąsiednich ulic.

O godz. 4-tej po południu cała miejscowość zdawała się być straconą. Gorąco, spowodowane pożarem, było tak straszne, że woda w basenie kąpielowym osiągnęła temperaturę wrzenia. Najdotkliwsze szkody poniosła dzielnica, w której znajdują się wille letniskowe. Ostatecznie straże pożarne zdołały stłumić pożar. Kilkaset osób zostało poparzonych, przeszło tysiąc mieszkańców jest bez dachu, szkody, wyrządzone pożarem, wynoszą 5 milionów dolarów.

jakiego mają prawo przez swoją liczebność i pracowitość.

W r. 1929 starania ich uwięzione zostały powodzeniem. W lipcu tego roku, kiedy do Polski z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej napływały tysiące wycieczkowiczów polskich ze wszystkich stron świata, doszedł do skutku I-szy Zjazd Polaków z Zagranicy.

W sali sejmowej w Warszawie, w obecności prezydenta Rzeczypospolitej, marszałków sejmowej i senatu, ministrów i dostojników duchownych, rozdzielili Polacy z zagranicy nad wzmocnieniem więzi narodowej i jak najracjonalniejszym zorganizowaniem pracy dla dobra Narodu Polskiego. Najważniejszym rezultatem tych narad było uprzytomnienie sobie przez Polonję Zagraniczną tej oczywistej prawdy, iż tylko konsolidacja pozwoli jej odegrać naprawczą rolę i tworzyć rolę w życiu świata. Zrozumienie tej, bijącej w oczy, prawdy, skłoniło Zjazd do powołania do życia Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, mającej na celu stworzenie jednolitego frontu siedmiomilionowej Polonji Zagranicznej.

W ciągu trzech lat swego istnienia Rada Organizacyjna, oparta o najważniejsze organizacje emigracyjne i mniejszościowe, robi wszystko, co było w jej mocy, aby doprowadzić do konsolidacji Polonji Zagranicznej. Plany tej pracy są już bardzo poważne. W myśl ideologii Rady i pod jej duchowym lub faktycznym patronatem zjednoczyły się m. in. Polonje na Łotwie, w Rumunii, Brazylii, Argentynie, Kanadzie. (W Niemczech już dawno przedtem Związek Polaków zjednoczył siły narodowe społeczeństwa polskiego — przyp. Red.).

Celem ostatecznym akcji konsolidacyjnej Rady jest stworzenie Światowego Związku Polaków. Cel to odległy i trudny do zrealizowania. Jesteśmy jednak pewni, że gorący patriotyzm, zawsze cechujący Polonję Zagraniczną, przełamie wszelkie przeszkody i doprowadzi do zjednoczenia naszego wychodźstwa w jedną całość organizacyjną.

Emigracja polska cierpi bardzo poważnie od wciąż wzmagającego się krzyżysu gospodarczego. Pozornie wydawałoby się, że chwila nie jest odpowiednią do realizowania górnych planów. Na szczęście tak nie jest. Tylko narody skonsolidowane i solidarne w działaniu mogą wyjść cało z twardego kleszczy krzyżysu i spełniać dobrze swoje zadania pionierskie.

W r. 1934 odbędzie się II-gi Zjazd Polaków z Zagranicy. I-szy Zjazd powołał do życia Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy, II-gi Zjazd musi stworzyć Światowy Związek Polaków.

Krwawy bilans polityczny

Rozruchy trwają bezustannie

Berlin, 14 lipca. Walki uliczne w Berlinie w ostatnich dniach znowu się wzmożyły. W ciągu ubiegłej nocy w różnych dzielnicach stolicy doszło do ostrej strzelaniny. Dwie ciężko ranne osoby po wczorajszej manifestacji komunistycznej w dzielnicy zachodniej zmarły w szpitalu.

Z prowincji również sygnalizują o nowych ofiarach krwawych starć. W Düsseldorfie zabity został przez narodowych socjalistów jeden komunist. W Gelsenkirchen zabito jedną osobę. W Hamburgu odwieziono do szpitala w stanie ciężkim jedną ofiarę bójki. W Duisburgu 1 narodowy socjalista został śmiertelnie ranny. W Wyppenthal 2 narodowych socjalistów jest ciężko rannych.

Pod hasłem walki z faszyzmem

Berlin. W zachodniej dzielnicy Berlina partia komunistyczna urządziła wczoraj wieczorem dwie wielkie manifestacje pod hasłem walki z

faszyzmem. Ze wszystkich stron Berlina nadciągły liczne pochody, które zgromadziły się na placu Wiltenskiemu i na placu Rudolfa Willego. Do zebranych wygłoszone zostało krótkie przemówienie, atakujące przede wszystkim hitlerizm i nawołujące do urzadzenia strajku, gdyby rząd rozwiązał partię komunistyczną. Do incydentów żadnych nie doszło. Porządku pilnowały liczne oddziały policji, bedace w pogotowiu, gdyby doszło do jakichkolwiek zaburzeń. Patrole policyjne pełniły służbę z karabinami. W manifestacji wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy uczestników. Oddziały reichsbannerowców, wydelegowane do wzięcia udziału w manifestacji, były owacyjnie przyjmowane przez zgromadzonych komunistów.

Niezależnie od tej demonstracji doszło do starć między hitlerowcami a komunistami w t. zw. dzielnicy Siemens, przyczem 10-ciu uczestników bójki zostało ciężko rannych. Podobne zajścia miały miejsce również i w innych dzielnicach robotniczych.

Z Międzynar. Konferencji Opieki Społecznej

Frankfurt n. M. Międzynarodowa Konferencja Opieki Społecznej obraduje równocześnie w 6-ciu komisjach. We wszystkich komisjach biorą udział i zabierają głos delegaci polscy w liczbie aż 13 osób.

Prof. Radlińska wygłosiła referat o znaczeniu pracy oświatowej wśród dorosłych dla rodziny. W czwartek nastąpiło zamknięcie konferencji. Anglia zaprosiła następną konferencję do Londynu.

Hindenburg dziękuje niemieckiej delegacji lozańskie

Berlin. Kanclerz von Papen i minister Spraw Wewnętrznych von Gayl po przybyciu do Neudek zostali przyjęci na audjencji przez pre. Hindenburga. Po wysłuchaniu sprawozdania z przebiegu rokowań lozańskich, prezydent wyraził kanclerzowi i pozostałym członkom delegacji niemieckiej podziękowanie za dokonane prace w Lozannie. Następnie, jak stwierdza ogłoszony w tej sprawie komunikat, kanclerz wraz z ministrem Spraw Wewnętrznych złożył prez. Hindenburgowi szczegółowy raport z sytuacji wewnętrznej Rzeszy.

Zapowiedź zajęcia stanowiska kanclerza przez Hitlera

Berlin. Przywódca narodowych socjalistów Strasser wygłosił w Pirmasem przemówienie, na którym zapowiedział ewentualne objęcie po wyborach do Reichstagu stanowiska kanclerza przez Hitlera.

Chłopi bawarscy liczą się z odłączeniem Bawarii od Rzeszy

Berlin. „Kölnische Ztg.“ ogłasza rozmowę z przywódcą chłopów bawarskich dr. Heimem, który m. in. oświadczył, że o niebezpieczeństwie odseparowania się Bawarii od Rzeszy może być mowa tylko wtedy, gdyby bolszewizm opanował pewną część Niemiec. Dr. Heim dał dalej wyraz przekonaniu, że gdyby narodowi socjaliści doszli do władzy w Rzeszy, to byłby wkrótce zluźniony przez bolszewizm.

Warty hitlerowskie i stahlhelmowskie na terenie uniwersytetu berlińskiego

Berlin. Senat uniwersytetu berlińskiego postanowił w czwartek popołudniu ponownie otworzyć podwoje uniwersytetu. Organizacjom hitlerowskim i stahlhelmowym (!) zezwolono na wystawienie przez dwa dni warty przed pomnikiem poległych

pod Langemarck. Równocześnie senat wydał odezwę do studentów, nawołującą do zachowania spokoju na zakończenie roku akademickiego i zapowiadającą, iż wszczęte zostanie energiczne dochodzenie w celu wykrycia i ostrego ukarania sprawcy zniszczenia wstęg przy złożonych pod pomnikiem wieńcach.

Zagranica organizuje wycieczki do Polski

Lille. Wiele studentów francuskich wyruszyło stąd do Polski dla specjalnych studiów języka polskiego jako też w celach turystycznych.

Lille. Towarzystwo Aliance Franco-Polonaise du Nord w porozumieniu z towarzystwem Amis de la Polonaise w Paryżu przygotowuje w sierpniu zbiorową wycieczkę francuską do Polski w celu kolejnego zwiedzenia Górnego Śląska, Tatr, Krakowa, Zagłębia Naftowego, Lwowa, Warszawy i Poznania.

Białogrod. W czwartek wyjechał do Polski na kurs letni wychowania fizycznego grupa studentów jugosłowiańskich w liczbie 10. Są to delegaci jugosłowiańskich klubów sportowych Ligę Polsko-Jugosłowiańskiej. Wycieczkę zorganizowało tujejsze ministerstwo wychowania fizycznego w porozumieniu z poselstwem polskim.

W Berlinie zmarł wiceprezydent m. st. Warszawy

Berlin, 14 lipca. Wczoraj zmarł tutaj w hotelu Baltic nagle na udar serca dr. Ryszard Biedowski, wiceprezydent m. st. Warszawy. Śp. dr. Biedowski znajdował się w podróży powrotnej do Warszawy z międzynarodowego kongresu miast w Londynie. Zwłoki zmarłego zostaną w piątek przewiezione do Warszawy.

Rozgłos sławy polskiego pisarza

Bukareszt. Dzienniki rumuńskie m. in. „Epoka”, „Neamul”, „Romanesko” poświęcają obszerne artykuły twórczości literackiej zmarłego niedawno Weyssenhoffa.

Rząd chilijski cofa się pod naciskiem zagranicy

Santiago de Chile. Minister Finansów oświadczył, że wskutek protestu Anglii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Włoch i Hiszpanji rząd postanowił zawiesić do 1-go sierpnia konfiskatę złożonych w bankach chilijskich zagranicznych depozytów pieniężnych. Przepuszczają, iż konfiskata ta będzie odroczone bezterminowo.

GUSTAW MORCINEK.

Wyrobany chodnik

105) (Ciąg dalszy.)

Milczenie stawało się dla wszystkich okrutnym ciężarem, Gniotło, kasalo.

— Tóż mówcie coś... — rzucił wreszcie Jozef... — Każdy się dziwo, jakby... — brakło mu porównania.

— Na dyć siodejcie, siodejcie... — jęła zapraszać matka, a ręce jej latały, bo swem sercem burzę przeczuła. Toć to ta Margot, co jej syna usidliła... Za którą ojciec syna wyrzec się obiecywał!... Mój Boże świetli!...

Margot jęła rozdzinać futro. Zrzuciła je z ramion, położyła na krzesło. Emil i Helenka obskoczyli Jozefa i pomagali mu ciężki płaszcz ściągnąć.

— Ty, Jozef... mówisz, że to jest ta twoja Margot?... — zapytał nareszcie ojciec. Głos jego był podobny do uderzeń młotem. Skupiony, zwaroty, niechętny.

— Tak, Vater, to jest ona... — od-

rzekł syn, nieświadom jeszcze, czy się silić na hardość, czy pozostać w uległości.

— Siodejcie — rzucił ojciec i spojrział na zegar. Jeszcze czas na szychte.

Helenka odsunęła krzesła, zapraszała do stołu. Usiadł Jozef. Obok niego Margot. Teraz ją dopiero wszyscy dokładnie ujrzeć mogli w świetle choinkowych świec. Mocna, rosła, o stromych, dużych piersiach, opiętych w jedwabną, perfumami zalatująca bluzkę. Twarz ładna, lecz jakaś obca. Przyczajona hardość pelgala w kąciakach ust i koło ócz. Ruchy miała już teraz pewne i śmiałe. Zrozumiała, że w tamtym zachmurzonym ojcu znalazł się swego wroga. Trzeba go rozbroić, udobruchać.

Przywołała na usta przyjazny uśmiezek, przechyliła się nieznacznie wyuczonym ruchem, że kształt jej piersi mocniej się uwydatnił i, poprawiając kunsztownie trefione włosy nad czołem, odezwała się do Waloszka.

— Also setzen sie sich, Herr Va-

ter!.. — W głosie jej był rozsypany cukier.

I znów zaległo milczenie. Pierwsza radość matki pierzchała. Wygnała ją obecność obcej dziewczyny. Wszyscy, prócz Waloszka, usiłowali maskować zakłopotanie, uśmiechali się niezdarnie, pogadywali coś oderwanymi zdaniem, a u wszystkich rósł niepokój.

Emil z Helenką odsunęli się w drugą stronę, siedli na ławie i czekali z trwogą na zbliżające się wypadki. Wiedzieli, że coś będzie. Ojciec milczał, tylko widać zbierał myśli w gromadę, ważył je, oceniał. A myśli musiały być straszne, bo oczy coraz mocniej szarzały, bruzdy coraz większe tworzyły się na czole, szczęki wierały.

Matka była zaniepokojona. Pobiegła do kuchni, by przygotować zdrowy posiłek.

— Idźcie, dziecko, za matką... do kuchni... i tam zostańcie!... — rzucił Waloszek.

Smygnęły sploszone dzieci za matką.

Tamci zostali sami.

Choinkowe świece paliły się w ci-

chości. Po izbie blał się zapach świeżej jedliny, pomieszany z wonią perfum obcej dziewczyny.

— Więc to jest ta twoja Margot?... — powtórzył znowu ojciec.

Syn się nachmurzył.

— Cóż do pierona!... — myślał w pierwszym buncie — coż się tela pyta?... Przecach już prawili!...

— Jakożech prawili, Vater... To jest Margot...

Dziewczyna słuchała ciekawie, starając się odgadnąć treść niezrozumiałej jej rozmowy.

— Pocoś tu z nią przyszło?

— Vater...! jo chciol...

— No co?...

— Vater, jo chciol, żebyś ją poznoł...

— Po co?...

— Bo dostolech urlop na pięć dni i prawilech jej, żeby przyjechała ze mną do Vatrów, żeby ją poznali!...

— No dobrze, ale po co ją móm poznawać?...

— Bo.. bo to jest moja libsta..

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nabożeństwa z polskimi kazaniem w Berlinie

Rodakom naszym przypominamy iż w następujących kościołach w Berlinie odbywają się nabożeństwa z kazaniem polskimi:

Kościół św. Antoniego, Berlin O, Rü-

100 ofiar śmiertelnych nagłego wylewu.

Nica. Nagły przybór wody na rzecze Pailon spowodował według dotychczasowych niepotwierdzonych wiadomości przeszło 100 ofiar śmiertelnych. Mianowicie dziś w godzinach olbrzymia fala w formie wodospadu spłynęła nagle w kierunku mostu, pod którym według oświadczenia policji sypia codziennie przeszło 100 bezdomnych, zalewając ich wszystkich. Dotychczas wydobyto z rzeki 3 zwłoki, zwłoki innych ofiar spłynęły prawdopodobnie z falą do morza. Na poszukiwanie ich wysłane zostały liczne statki.

dersdorferstr. 45 w każdą niedzielę o godzinie 8 rano. (W święta o godz. 7 3/4 rano).

Kościół św. Klary w Neukölln Prinz-Handyerystr. W pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 11 m. 45 i w trzecią niedzielę miesiąca o godz. 8 1/2.

Kościół Najsw. Marji Panny, Berlin S. — Wrangelstr. 50 w każdą 3-cią niedzielę miesiąca o godz. 7 rano, w pozostałe niedziele o godz. 8 rano.

Kościół św. Piusa — Berlin O, Palisadenstr. 73 w każdą niedzielę o godzinie 11 min. 15.

Kościół św. Pawła — Moabit, Oldenburgerstr. 46 w drugą niedzielę mies. o godz. 7 rano, w czwartą niedzielę miesiąca o godz. 8 rano.

Kościół Najsw. Serca Jezusowego, Charlottenburg — Lützowerstr. 1 w każdą niedzielę o godz. 7,45.

Kościół św. Maurycyego, Lichtenberg, Mauritiuskirchstr. 3 w 1-szą i 3-cią niedzielę miesiąca o godz. 8-mej rano.

Gewinnauszug
4. Klasse 39. Preussisch-Süddeutsche Staats-Lotterie.
Ohne Gewähr Nachdruck verboten

Auf jede gezogene Nummer sind zwei gleich hohe Gewinne gefallen, und zwar je einer auf die Lose gleicher Nummer in den beiden Abteilungen I und II

I. Ziehungstag 13. Juli 1932

In der heutigen Vormittagsziehung wurden Gewinne über 400 M. gezogen

2 Gewinne zu 100000 M. 224814
4 Gewinne zu 3000 M. 131806 320968
8 Gewinne zu 2000 M. 141801 203264 222916 306970
16 Gewinne zu 1000 M. 24979 46464 89129 152901 312007 314366
374310 395769 397921
40 Gewinne zu 800 M. 1394 16431 30563 43690 56360 89715 109501
109759 126225 132493 147326 151984 159691 188698 194952 215538
219278 304929 323178 331708
48 Gewinne zu 500 M. 9398 11958 17826 42797 54036 54234 71143
81662 91514 124471 140788 159311 173505 227215 234358 269910
290162 291069 301957 315881 342457 362907 378643 385017

In der heutigen Nachmittagsziehung wurden Gewinne über 400 M. gezogen

4 Gewinne zu 5000 M. 57468 308277
8 Gewinne zu 3000 M. 69647 126280 214027 231249
8 Gewinne zu 2000 M. 124585 137977 179504 262444
16 Gewinne zu 1000 M. 23297 26443 64762 77138 132618 148990
171451 202702 207089 253679 261659 286648 286762 288133 319019
829548 385050
38 Gewinne zu 800 M. 16554 19894 35621 74590 89010 103735
115217 130920 155330 169402 177386 240807 259818 264240 290532
317655 352646 376826 378503
38 Gewinne zu 500 M. 744 1966 3879 33829 34928 57979 68515
80859 112300 182177 242853 246259 259382 283543 307655 327032
312988 372359

Tow. gimn. sport. Sokół Charlottenburg, urządza w niedzielę dnia 17-go lipca rb.

międzygimnadowe zawody lekkoatletyczne

na boisku Sokoła w Plötzensee. 10 cio bój: bieg 100, 1000 i 3000 mtr. skok w wyż, w dal, trójskok, rzut dysk., pchnięcie 7 1/4 klg. kuli.

Na powyższe zawody zaprasza młodzież i szanownych rodaków

Grono techniczne Sokoła w Charlottenburgu

Baczność! Charlottenburg-Berlin I.

Nie palący

pod gwarancją w 3 dniach
Porady bezpłatnie!
Sanitas-Depot, Halle (Saale) 102 S

Szczupłość

osiągnięcie przez noc przez nacieranie bez kuracji głod.
Porady bezpłatnie!
Sanitas-Depot, Halle (Saale) 102

21 osób stratowanych w płonącej kinie.

Talcahuano (Chile). W jednym z tutejszych kin wybuch pożar na skutek zapalenia się taśmy filmowej. — Wśród publiczności wybuchła straszna panika, wszyscy rzucili się do wyjścia.

W ścisiku 21 osób zostało stratowanych, w tem wiele dzieci.

40 osób, między niemi również wiele dzieci, odniosło cięższe i lżejsze rany.

Ogień został natychmiast zlokalizowany, tak, że spalił się tylko film. Olbrzymia ilość ofiar została spowodowana wyłącznie paniką wśród publiczności.

Z życia Związku Polaków i Towarzystw

Dnia 16 lipca 1932 r.:

Tow. Obywateli Polskich w Berlinie. O godz. 20,30 w Domu Polskim. Odczyt.

Związek Polaków w Niem. Oddział połudn. wśchód. O godz. 20 w lokalu przy Muskauerstr. 9. Na powyższe posiedzenie zapraszamy wszystkich członków i rodaków z południowego wschodu. Sprawa wyborów. Zarząd.

Tow. gimn.-sport. „Sokół” Berlin II. O godz. 20 w ochronce, Emdenerstr. 19.

Tow. Przemysłowców Polskich w Berlinie. O godzinie 20 w Domu Polskim, ważne sprawy. Odczyt

Tow. Kat. Robotników Polskich w Charlottenburgu. O godz. 20 w lokalu p. Zbikowskiej Kirchstr. 23.

Dnia 17 lipca 1932:

Tow. „Stella” w Berlinie, urządza wycieczkę do Friedrichshagen, Wiesengrund. O liczne przybycie członków z rodzinami i gości prosi Zarząd.

Tow. polsko-kat. Robotników pod op. św. Józefa. O godz. 20 w lokalu p. Hoffmana, Voltastr. 21. Ważne sprawy!

Dnia 18 lipca 1932:

Tow. Polek „Gwiazda” w Berlinie. O godz. 20 w lokalu p. Myszkki, Köstlinerstr. 17.

Dnia 19 lipca 1932:

Tow. Grono Przyj. Sceny Polskiej w Berlinie. O godz. 20,30 w Domu Polskim.

Dnia 20 lipca 1932:

Tow. Polek Królowej Jadwigi w Berlinie. O godzinie 20 w lokalu p. Hoffmana, Voltastr. 21.

PROGRAM RADJOWY

Sobota, dnia 16 lipca 1932.

Warszawa, fala 1411,8 m.: 11,58 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomiczn. Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12,05 Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12,10 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 12,40 Urzędowy Komunikat Państwowego Inst. Meteor. — 12,45 Płyty gramofonowe. — 13,35 Płyty gramofonowe. — 15,00 Komunikat gospodarczy. — 15,10 Płyty gramofonowe. — 15,30 Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi i odpowiedzi udzieli z ramienia Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego red. J. I. Targ. — 15,40 Transmisja z Wilna słuchowiska dla dzieci młodszych. 16,45 Muzyka dla dzieci. — 16,35 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. — 16,40 „Przegląd wydawnictw periodycznych”. — 17,00 Muzyka cygańska. — 18,00 Odczyt. — 18,20 Muzyka lekka. — 19,15 Rozmaitości. — 19,35 Prasowy Dziennik Radjowy. — 19,45 „Wiadomości ogrodnicze”. — 19,55 Odczytanie programu na dz. nast. — 20,00 Koncert wieczorny. 21,50 Dodatek do Pras. Dz. Radj. — 21,55 Komunikat Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. — 22,05 Koncert Chopinowski w wykon. Nawrockiego (fort.) — 22,40 Wiadomości sportowe. — 22,50 Muzyka taneczna.

Niedziela, dnia 17 lipca 1932.

Warszawa, fala 1411,8 m.: 10,00 Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa. — 11,58 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomiczn. — Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12,05 Odczytanie programu na dzień bież. — 12,10 Urzęd. Komunikat Państw. Inst. Meteor. — 12,15 Koncert. — 12,55 „Samorząd świata pracy (Izby pracy)” — wygl. p. Wł. Landau. — 13,10 Koncert. — 14,00 „Ignacy Łukasiewicz — wynalazca lampy naftowej” — wygl. red. Nikodem Kopilewicz (Tr. ze Lwowa). — 14,15 Koncert. — 14,30 „Porady weterynaryjne” — wygl. prof. Lucjan Dobrzański (odcz. w dziale rolniczym). — 14,50 Koncert. — 15,05 „Co słycać o czem wiedzieć trzeba” — wygl. dyr. Szczepan Mędrzecki (odcz. w dziale rolniczym). — 15,25 Koncert. — 15,40 Radjotyg. dla młodzieży p. t.: „Co się dzieje na świecie” w opracowaniu J. Milewskiego. — 15,52 Pogawędka dla dzieci starszych: „Jak pan Ros odkrył biegun magnetyczny” — dra Feliksa Burdeckiego. — 16,05 Płyty gramofonowe. — 16,45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. — 17,00 Koncert. — 18,00 „Ani Garibaldi” — wygl. p. Wacław Rogowicz. — 18,20 Muzyka taneczna. — 19,15 Rozmaitości. — 19,35 Skrzynka pocztowa techniczna — koresp. bież. omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel. — 19,55 Odczytanie programu na dzień nast. — 20,00 Koncert w przerwie kwadrans literacki — Jerzy Mieczysław Rytard — opowiadanie sportowe p. t.: „350 w cieniu”. — 21,50 Wiadomości sportowe z prowincji. — 22,00 Muzyka taneczna. — 22,40 Komunikat Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. — 22,45 Wiadomości sportowe z Warszawy. — 22,50 Muzyka taneczna.

Nakładem „Dziennika Berlińskiego”, Buchdruckerei und Zeitungsverlag G. m. b. H. w Berlinie. — Odpowiedzialny za redakcję: Franciszek Gorzelany. Berlin-Weissenhof, Rennbahnstrasse 114. — Druck: „Nowiny” Tow. z ogr. odp. w Opolu. — Telefon 2266.

JEDYNY POLSKI BANK W BERLINIE

przyjmuje każdą najmniejszą oszczędność, począwszy od jednej marki za wysokim oprocentowaniem

I wykonuje szybko przekazy do Polski.

„POMOC” Bank Ludowy

E. G. m. b. H.

BERLIN S. 14, Dresdenerstr. 52.

Pocztowe konto czekowe Berlina nr. 31 867.

Książki do nabożeństwa

do nabycia

w Administracji „Dziennika Berlińskiego”
Charlottenburg 4, Schlüterstr. 57. III

„Boga Rodzico”. Format 6×9 1/2 cm, str. 240 . w oprawie 10, 16, 71.
„Chleb Anielski”. Format 6×8 1/2 cm, str. 288 . w oprawie 10, 13, 15.
„Chwila z Bogiem”. Format 6×8 1/2 cm, str. 288 . w oprawie 10, 13.
„Oktazyk Polski”. Format 7×10 1/2 cm, str. 320, w oprawie 10, 11, 12, 13.
„Przed Twoi Oktarze”. Form. 7×10 1/2 cm, str. 320, w oprawie 10, 13, 16, 17.
„Wiara, Nadzieja, Miłość”. Form. 6×9 1/2 cm, str. 320, w opraw. 12, 13, 15, 16.

Oznaczenie oprawy:

Oprawa Nr. 10 płócienna, watawana, brzeg złoty.
Oprawa Nr. 12 skórkowa kolorowa, watawana, brzeg złoty.
Oprawa Nr. 13 skórkowa kolorowa, gładka szatawata, brzeg złoty.
Oprawa Nr. 15 skórkowa czarna, brzeg złoty.
Oprawa Nr. 71 biała, esmalotłowa, z obramowaniem na okładce.

Książki powieściowe, kantyczki z nutami, deklamatory, śpiewniki, śpiewniki abscypsonskie itd.